

Współdziałanie dla lasów

To co wydaje się zakończeniem drogi do powstania Narodowego Programu Leśnego, jest dopiero jej początkiem. Po ostatnim (a właściwie przedostatnim) panelu ekspertów ruszają prace nad ostatecznym kształtem NPL.

Polska, choć nie musi się wstydzić swoich zasobów leśnych, nadal nie zbudowała Narodowego Programu Leśnego. W strategiach rozwoju kraju problem lasów czy leśnictwa jest co najmniej zmarginalizowany. M.in. to przyczyniło się do powzięcia prac nad dokumentem o randze krajowej strategii – Narodowym Programem Leśnym.

Koniec to początek

Pierwszy z paneli ekspertów („Klimat”) odbył się w czerwcu 2013 roku. Kolejno odbywały się panele „Wartość”, „Dziedzictwo”, „Ochrona”, „Rozwój” i „Organizacja”. Rekordowy pod względem liczby uczestników stacjonarnych okazał się panel „Dziedzictwo”, zorganizowany w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie – zgromadził ponad 100 osób reprezentujących 40 dziedzin nauki. Był to jedyny panel odbywający się poza Instytutem Badawczym Leśnictwa.

26 maja w podwarszawskiej siedzibie IBL odbył się ostatni panel spośród zamówionych w temacie badawczym (przygotowanie NPL i finansowanie prac odbywa się w trybie zamówienia badawczego zleconego przez DGLP). Tym razem dotyczył współdziałania („**Współdziałanie – Las i gospodarka leśna jako międzysektorowe instrumenty rozwoju**”). Poza tematem badawczym zaplanowano jeszcze dodatkowy panel „Nauka – Teraźniejszość i przyszłość badań leśnych” (8 grudnia, IBL w Sękocinie). Ale prace nad NPL nie zakończą się wraz z nim.

Po każdym z paneli ekspertów przygotowywane są rekomendacje (powstało ich już 163), które trafiają do konsultacji. Będą one podstawą do stworzenia finalnego dokumentu z programem leśnym dla Polski. I choć średnia liczba 100 uczestników paneli ekspertów może cieszyć, to na pewno smuci fakt, że w panelu „Współdziałanie” tak licznej reprezentacji już nie było (nie dopisali członkowie stacjonarni, a na statystyki uczestników transmisji *on-line* trzeba jeszcze poczekać). Smuci tym bardziej, że przecież lasy to 30% powierzchni kraju, a leśnictwo i przemysł drzewny kreują choćby potężny rynek pracy.

Jak informował Hubert Szramka z WL Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, jedna osoba zatrudniona w leśnictwie generuje dodatkowe zatrudnienie dla czterech, a nawet sześciu osób. W sumie w Polsce może to być nawet 300 tys. osób (przy założeniu, że w leśnictwie zatrudnionych jest 50 tys. osób, w tym 25 tys. w sektorze prywatnym). I jak mówił prof. Kazimierz Rykowski, koordynator NPL, *współdziałanie i wianuszek interesariuszy wokół Lasów są niezbędne, by LP w ogóle istniały*.

Tymczasem panel okazał się niezwykle interesujący, bo poruszał chyba najszerszą jak dotąd grupę tematów. Od makroekonomii, poprzez rolnictwo (sesja „Leśnictwo w rozwoju kraju, obszarów wiejskich i społeczeństwa”); znaczenie lasów w funkcjonowaniu społeczeństwa, kreowaniu ładu przestrzennego, współpracy z samorządami („Leśnictwo a rozwój regionalny i gospodarka przestrzenna”); plantacyjną uprawę drzew, energetykę („Leśnictwo a gospodarka i przemysł”); architekturę i zdrowie społeczeństwa („Leśnictwo a budownictwo, energetyka, turystyka i rekreacja”).

Razem do różnych celów

– *Jesteśmy przyzwyczajeni do planowania na 10 lat. A dziś planowanie w leśnictwie powinno obejmować perspektywę 2030, czy nawet 2080 roku* – mówił prof. Rykowski.

Wtórował mu dyrektor IBL Janusz Czerpko: – *Dziś zastanawiamy się, jakie funkcje będzie pełnił las za 50 lat. To duży atut NPL. I jak pokazał czerwcowy panel planowanie w takiej perspektywie nie jest możliwe bez współdziałania*.

– *W NPL zajmujemy się sektorem leśno-drzewnym, a nie leśnictwem, gospodarką leśną i pozyskaniem osobno* – dodawał Rykowski. Jego zdaniem tylko takie, interdyscyplinarne patrzyenie na las może uchronić od konfliktów np. na styku leśnictwa i przemysłu drzewnego czy ochrony przyrody. Dobrym narzędziem ma tu być współdziałanie i włączanie do tego współdziałania różnych branż.

– *Współdziałanie nie jest tożsame ze współpracą. To wspólne działanie w osiąganiu odręb-*

nych celów – wyjaśniał profesor. A nie jest to proste choćby z uwagi na wspomniany „wianuszek interesariuszy”. Czasem nawet pozornie niezwiązane z leśnictwem dziedziny okazują się istotnym elementem funkcjonowania leśnictwa czy wprost Lasów Państwowych.

Dużo uwagi podczas panelu „Współdziałanie” poświęcono tzw. zielonej ekonomii. I to nie tylko w ujęciu coraz powszechniejszego wykorzystania biomasy i ograniczania paliw kopalnych.

Przy okazji dyskusji o ekonomicznych aspektach leśnictwa po raz kolejny pojawił się problem wyceny pozaprodukcyjnych funkcji lasów. – *Prace nad tym zagadnieniem są po prostu koniecznością* – mówił Tomasz Pac z Departamentu Rolnictwa Głównego Urzędu Statystycznego.

Wiele emocji wzbudziły referaty poświęcone zalesieniom z wykorzystaniem środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. – *Kiedyś dopłaty były wypłacane przez 20 lat. Dziś przez 12. Ceny gruntów rosną. Obecny kształt PROW jest zachęcający tylko dla desperatów. A za kilka lat takie zalesienia będą jeszcze mniejsze. A wiele terenów rolnych porośniętych lasami, często samorzutnie, to np. szansa na zwiększanie lesistości kraju. W kolejnej turze wielkoobszarowej inwentaryzacji lasów takie tereny będą brane pod uwagę. Dziś potrzeba zachęty dla właścicieli gruntów, by je przeklasyfikowywali. To co jest, jest nieatrakcyjne* – mówił Janusz Dawidziuk, kierujący Biurem Urządzenia Lasu.

Dyrektor skrytykował też sam kształt rozporządzenia dotyczącego zalesień: – *Po co aż 30 stron? Dla rolnika?*

Ekonomiczne znaczenie lasów zaciekało słuchaczy na tyle, że pytali przedstawiciele LP o przychody ze sprzedaży drewna. Byli ciekawi, czy aktualne 90% wpływów uzyskiwanych przez Lasy z drewna ma szansę zostać zastąpione przychodami z innych źródeł. Przedstawiciele dyrekcji odpowiadali, że to raczej nie nastąpi. Lasy zmagają się też z niekorzystnym zjawiskiem – koszty przez nie ponoszone rosną szybciej niż przychody. Dzieje się tak głównie za sprawą wynagrodzeń.



Po rewitalizacji Plaza de la Encarnacion w hiszpańskiej Sewilli centralne miejsce placu zajęła największa drewniana konstrukcja na świecie – Metropol Parasol. Spina zabytkową i współczesną część miasta. W wybudowanym w 2011 r. obiekcie poza halami targowymi, kawiarniami, restauracjami znalazł się także tłumnie odwiedzany taras widokowy na szczycie. To jest promocja drewna!

O większą swobodę działań nadleśnictwa i decentralizację apelował Jerzy Fijas z RDLP w Gdańsku. – *Lasy działają lokalnie jak katalizator relacji. Wspólne działania podejmowane przez Lasy, NGO-sy, biznes, administrację to terażniejszość i przyszłość. Ale potrzeba większej swobody, a czasem potrzeba nawet wyjścia z lasu* – mówił.

Energetyczny problem

W sesji poświęconej relacjom leśnictwa z gospodarką i przemysłem, w której aż prosiło się o obecność licznej reprezentacji przedsiębiorców leśnych, dominował temat plantacji drzew i energetycznego wykorzystywania biomasy. Z zagadnieniami użytkowania biomasy leśnej na cele energetyczne zapoznawał słuchaczy Piotr Czopek z Departamentu Energii Odnawialnej w Ministerstwie Gospodarki. Przedstawił problemy, z jakimi producenci biomasy zetknęli się po zmianie przepisów o OZE (i będą mieli styczność, bo część przepisów zmieni się w styczniu 2016 r.). Chodzi m.in. o uniemożliwienie spalania drewna pełnowartościowego na cele energetyczne i ograniczenie wsparcia dla instalacji wielopaliwowych i małych, rozproszonych zakładów.

– *Biomasa wykorzystywana w elektrowniach i ciepłowniach utrzyma dominację. Już dziś w UE połowa OZE produkowana jest z biomasy (w Polsce ok. 30%)* – mówił Czopek.

Niestety, to co miało wesprzeć producentów energii z biomasy, w rezultacie nie przyniosło oczekiwanego skutku. Dostosowanie istniejących pieców do współspalania byłoby łatwiejsze i tańsze niż użycie zakup i budowa nowych instalacji spełniających kryteria o za-

kazie współspalania. Chciano dobrze, wyszło jak zwykle...

– *Polska jako jedyna rozróżnia biomasę leśną i agro. Spalanie tej drugiej od przyszłego roku zostanie ograniczone, a może nią być dendromasa z plantacji energetycznych* – tłumaczył Andrzej Samborski z International Paper Kwidzyn.

Problem producentów biomasy poruszył też Mariusz Stolarski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, który eksperymentuje z plantacjami wierzby energetycznej. Skupił się na czynnikach ograniczających rozwój takich upraw. Wśród nich wymieniane są głównie czynniki polityczne, rynkowe, agrotechniczne i ekonomiczne. – *Z Olsztyna wozimy surowiec do Białegostoku, choć na miejscu mamy ciepłownię. Ta jednak nie zapłaci nam tyle co elektrownia* – zauważył. I jak tu mówić o „zielonej energii”, kiedy surowiec trzeba przewieźć na kilkadziesiąt kilometrów? Pozostaje jeszcze kwestia mentalno-społeczna. Społeczeństwo nadal nie jest przekonane do uprawy drzew.

Ale biomasa to nie same przeszkody. Całą listę zalet wymienił Andrzej Samborski. Od ochrony naturalnych lasów, akumulację CO₂ po rozwój regionalny. Jedno jest pewne – potencjał wykorzystania biomasy leśnej w Polsce, jak i w całej Unii, jest. Co prawda pojawiają się coraz to nowe problemy (np. importu biomasy), ale wymogi stosowania OZE na pewno sprawią, że popularność tej formy źródła energii będzie rosła i zyskiwała coraz więcej zwolenników.

Pochwała drewna

Panel poświęcony współdziałaniu zakończył żywiołowe wystąpienie Wojciecha Nitki

z Fundacji Promocji Drewna „Teraz Drewno” w Gdańsku oraz prezesa Stowarzyszenia „Dom drewniany”. I trzeba przyznać, że ten surowiec tak dobrej reklamy, jaką zrobił mu Nitka, już dawno nie miał. – *W Polsce 800 firm buduje domy z drewna, w Szwecji 20. Gdzie więcej drewnianych domów? Pozostawię to bez komentarza* – mówił. Dziś brakuje nie tylko warunków technicznych projektowania i odbiorów drewnianych domów, nie ma też standardów dla budownictwa szkielecowego czy domów z bali. To co powstaje, to trochę „partyzantka”. A drewno to materiał niemal doskonały.

Czas podsumowań



Sześć paneli ekspertów pozwala już poczynić pewne podsumowania: 115 opracowań, 141 ekspertów z 34 instytucji i organizacji leśnych i innych, 163 rekomendacje, średnio 1000 członków, 1747 uczestników *on-line*.

– *Na świecie już zbadali, że im zimniej, tym drewno jest lepszym izolatorem. A w Polsce – chcąc zbudować dom z bali bez izolacji, musiałbym użyć bali o średnicy 71 cm. A wystarczyłoby 40 cm. Ale brak jakichkolwiek wytycznych* – wyjaśniał Nitka. – *Normy mają Chiny, Afryka, Nowa Zelandia. Polskich norm dla budownictwa drewnianego nadal brak. A 800 firm uważa, że to co robi, robi dobrze. Dla przykładu dodam, że w USA, Kanadzie* ▶


► czy Szwecji 100% budownictwa jednorodzinnego to domy z drewna.

Ile domów z drewna powstaje co roku w naszym kraju? – *Tego nie wiadomo. GUS nie prowadzi takiej statystyki. Wg naszego stowarzyszenia to ok. 6% nowopowstających domów jednorodzinnych* – wyjaśnił Nitka.

Prezes zwrócił uwagę na niedostateczną promocję drewna w Polsce. Choć widzi „światelko w tunelu”: – *Coraz więcej instytucji czy firm sięga po drewniane domy. Wojskowa Agencja Mieszkaniowa wybudowała osiedla z drewna w Sandomierzu i Bartoszycach, Holele500 budowane są w technologii szkieletowej, nowo powstały kościół w Zamościu to też drewniana konstrukcja. Ale przy takim potencjale to wciąż wierzchołek góry lodowej. Na świecie coraz więcej krajów sięga po przepisy nakazujące wykorzystywanie drewna w budynkach administracji publicznej. Coraz śmieiej powstają drewniane wieżowce (pisaliśmy o tym w dziale „Z zagranicy”). – Ale budownictwo to nie koniec. Są zabawki, wyposażenie ogrodów, wnętrz. Potencjał nieograniczony, ale do zrobienia wiele* – mówił Nitka. Podawał przykład Wielkiej Brytanii, w której w ub. roku wydano 30 mln dolarów na promocję drewna. – *M.in. w prasie kobiecej, bo to kobiety decydują np. o wystroju mieszkań* – mówił.

Z dumą zapowiedział też I Targi Budownictwa Drewnianego w kwietniu przyszłego roku w Krakowie. – *Zaplanowaliśmy pawilon, po którym jak po IKEA będzie się szło za strzałkami, przemierzając cykl od lasu przez tartak po gotowy produkt. Bo dla wielu nie jest oczywiste, że stół ma swój początek w lesie* – wyliczał. Na październik zaś stowarzyszenie zaplanowało bicie rekordu Guinnessa w budowie domu szkieletowego 125 m pod ziemią – w Kopalni Soli w Wieliczce. – *Zastaliśmy Polskę murowaną, zostawmy drewnianą* – parafrazował, kończąc wypowiedź.

Promujmy drewno choćby tak, jak właśnie dzieje się to na targach EXPO, gdzie zbudowany z drewnianych skrzynek na jabłka polski pawilon zachwyca architektów i przyciąga tłumy zwiedzających.

Droga do powstania NPL wydaje się dziś jeszcze bardzo odległa. Po opracowaniu wszystkich rekomendacji niezbędne będzie wsparcie m.in. Ministerstwa Środowiska w procesie legislacyjnym. – *Miejmy nadzieję, że proces powstawania NPL będzie kontynuowany* – mówił Janusz Zaleski, zastępca dyrektora generalnego LP. Żebyśmy za kilka lat nie musieli się wstydić z powodu braku Narodowego Programu Leśnego. 

Urszula Zubert